

Czy pokoleniowość nam się nie przydarzy? Kilka uwag o współczesnej polskiej młodzieży

Czy pokoleniowość nam się nie przydarzy? – to pytanie, jakie usłyszałem od studenta po jednym z wykładów, gdy omawiałem elementy teorii pokoleń. Mówiąc o uwsteczniających konserwatystach, czyli osobach nieprzeżywających wyraźnej fazy buntu wobec starszego pokolenia (głównie wobec rodziców), wykazujących skłonności do przejmowania norm, wartości i wzorów zachowań od starszych bliskich generacji¹ i pokoleń, nawiązałem do słów J. Garewicza², sygnalizując, że tym jednostkom pokoleniowość może się nie przydarzyć. Uwsteczniający konserwatyści to bowiem jednostki, w których świadomości „dominuje dawność, terażniejszość raczej dostosowuje się do przeszłości”, a proces socjalizacji ukierunkowany jest na „utrwalanie dawności w terażniejszości” (Czarnowski 1948, s. 194)³. W konsekwencji kształtowanie ich tożsamości społecznej

* Dr hab. Witold Wrzesień, Instytut Socjologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

¹ Bliskie generacje są kolejnymi, następującymi po sobie ogniwami, odpowiedzialnymi za ciągłość procesu wymiany pokoleń. To zbiorowości o cechach grup rówieśniczych o maksymalnym przedziale wieku zamykającym się w granicach 5-8 lat. W teorii pokoleń K. Mannheim'a podobne struktury występują pod pojęciem „międzypokoleń” i pełnią podobne funkcje. Termin bliska generacja nawiązuje do koncepcji K. Mannheim'a, z zastrzeżeniem, że w odróżnieniu od jego postulatów, interesują nas tutaj nie tylko cechy jakościowe opisujące bliskie generacje, ale również subiektywne oceny przedziałów wiekowych, definiujących zakres ramowy zjawiska (zob. Wrzesień, 1998). Różnicowanie granic poszczególnych bliskich generacji jest konsekwencją specyfiki sytuacji społeczno-kulturowej, występującej w trakcie kształtowania się pokoleń. Gwałtowne zmiany społeczne przyspieszają pojawianie się nowych bliskich generacji i powodują zawężanie ich granic, natomiast stabilizacja systemu społecznego sprzyja poszerzaniu ram bliskich generacji. Bliskie generacje, obok pokoleniowych elit, są formą grup pokoleniowych. Szerzej ich opisem zajmuję się gdzie indziej (zob. Wrzesień, Żurek i Przybył, 2005).

² J. Garewicz pisał, że „pokoleniowość się przydarza, że nie każdy jest członkiem pokolenia” (Garewicz, 1983, s. 77). Nie każdy podejmuje rolę przedstawiciela własnego pokolenia. Dzieje się tak dlatego, że w niektórych okresach trudno w ogóle mówić o kształtowaniu się pokolenia, a ponadto zawsze istnieje taka grupa osób, dla których wspólne położenie pokoleniowe nie wywołuje zmian charakterystycznych dla formowania się jednośc pokoleniowej. Innymi słowy, jednostki te żyją, jakby „obok” swojego czasu mimo uczestnictwa w tej samej obiektywnej rzeczywistości społecznej.

³ Parafrazuję tu model pojęciowy wykorzystany przez S. Czarnowskiego do opisu młodzieży okresu „względnej stabilizacji”.

może znacznie różnić się od tożsamości społecznej pokolenia⁴, w którym z tytułu dat urodzenia powinni się znaleźć. Zaintrygowała mnie jednak wątpliwość przywołanego studenta, czy w ogóle współczesna polska młodzież stworzy pokolenie, bo przecież nie o uwsteczniających konserwatystów mu chodziło, którzy pojawiają się we wszystkich grupach pokoleniowych, tylko o specyfikę pokoleniotwórczej rzeczywistości, jaką przyszło doświadczać młodym Polakom, tu i teraz.

Obserwując i analizując w ciągu kilkunastu ostatnich lat proces wymiany pokoleń w Polsce uważałem i nadal uważam, że dynamika zmian społeczno-kulturowych, jakie zachodzą w naszym kraju po roku 1989 sprzyjała diagnozowaniu zjawisk „pokoleniowych”. Nawet słabsze poczucie pokoleniowej przynależności⁵ nie było tu przeszkodą, ponieważ i tak manifestacje cech identyfikacyjnych kolejnych roczników pozwalały obiektywnie wyróżniać kolejne grupy pokoleniowe. Po szczegółowej charakterystyce Pokolenia Końca Wieku⁶ (Wrzesień, 2003), rozpocząłem badania Europejskich Poszukiwaczy, kolejnej bliskiej generacji w procesie wymiany pokoleń w Polsce, a ich cechy omówiłem w kolejnej książce (Wrzesień, Żurek i Przybył, 2005). W wielkim skrócie powtórzę tylko, że na ich sytuację pokoleniową składają się przede wszystkim dwa elementy: fakt, że są to młodzi ludzie „niepamiętający” PRL-u (pamięć społeczna zaczyna się mniej więcej od szóstego roku życia) oraz perspektywa i przystąpienie Polski do UE. Należy tu zaznaczyć, że jest to grupa pokoleniowa, która nadal znajduje się w trakcie

⁴ Tożsamość społeczną pokolenia rozumiem w sensie obiektywnym – to symboliczna przynależność do czasowych i terytorialnych segmentów rzeczywistości społecznej – nasze „tu i teraz młodości” rozpoznawalne „z zewnątrz” przez naszych obserwatorów oraz wpływające na manifestowane przez nas (też w dalszym życiu) postawy, normy, wartości czy realizowane wzory zachowań. Inaczej mówiąc, jest to specyfika czasu i miejsca, odpowiedzialna za sposoby definiowania norm, wartości, wzorów, wzorców, symboli, znaków i ich interpretacji, które charakteryzują poszczególne grupy wiekowe. Tożsamość ta kształtowana jest w fazie największej, kreatywnej, pokoleniotwórczej aktywności jednostek przypadającej na 19.-26. rok życia.

⁵ Pod pojęciem poczucia pokoleniowej przynależności rozumiem: a) poczucie wspólnoty doświadczeń wyznaczającej ścieżki życiowej kariery, b) poczucie wspólnoty interesów, norm, wartości i wzorów zachowań manifestujące się w realizowanym stylu życia; oraz c) poczucie solidarności. Inaczej mówiąc, poczucie pokoleniowej przynależności to świadomość tożsamości społecznej własnego pokolenia, niekoniecznie przekładająca się na podejmowanie działań, mogących stanowić jej manifestacje.

⁶ Pokolenie Końca Wieku, polski odpowiednik Pokolenia X, składa się z trzech następujące po sobie bliskich generacji: Pokolenia '89 – osób urodzonych mniej więcej w latach 1964-70, Dzieci Transformacji – roczniki 1971-76 i Maruderów Końca Wieku urodzonych w latach 1977-82. Przedstawiciele wszystkich trzech charakteryzowali się, mimo pewnych różnic, znaczną zbieżnością norm, wartości, postaw, motywacji, interesów i realizowanych w stylu życia wzorów zachowań, co pozwoliło na zaliczenie nawet dość znacznie różniących się wiekiem osób do jednej, szerszej pokoleniowej zbiorowości.

kształtowania. Trudno jest teraz jednoznacznie określić, czy będzie to pierwsza bliska generacja kolejnej szerszej pokoleniowej zbiorowości, czy sama stanowić będzie autonomiczny byt pokoleniowy. Nie wiemy też, jakie ostatecznie będą jej ramy. Jak dotąd badaniom poddano roczniki 1983-88, zatem nawet najstarsi nie przekroczyli jeszcze wieku 26 lat – umownej, zgodnie z przyjmowanymi założeniami teorii pokoleń⁷, granicy kształtowania się cech poszczególnych grup i zbiorowości pokoleniowych, a najmłodszy nawet do tego wieku „nie dorosł”.

Na podstawie zrealizowanych w latach 2003-2005 badań⁸ wstępnie scharakteryzowałem zarówno pokoleniową sytuację Europejskich Poszukiwaczy, jak i ich cechy identyfikacyjne, czyli zestaw czynników subiektywnie charakteryzujących zbiorowości czy grupy pokoleniowe⁹. W następnych latach 2006-2007, realizując kolejny etap pogłębiających badań Europejskich Poszukiwaczy¹⁰, skupiłem się na próbie zdiagnozowania specyfiki postrzegania własnego pokolenia, relacji z rodzicami, planów edukacyjnych i zawodowych oraz ocen własnego miejsca na mapie niedawnych i współczesnych pokoleń młodzieży, w sensie może jeszcze nie globalnym, ale bardziej uniwersalnym, wykraczającym poza sztywne ramy polskiej kultury młodzieżowej. Wybrane refleksje, jakie udało mi się zgromadzić, wypełnią tekst niniejszego artykułu.

⁷ Szczegółową charakterystykę przyjmowanych w mojej pracy założeń teoretyczno-metodologicznych znajdzie czytelnik w książkach: Wrzesień (2003) oraz Wrzesień, Żurek i Przybył (2005).

⁸ Badania Europejskich Poszukiwaczy przeprowadzono według tego samego schematu, jaki wykorzystano w badaniach Pokolenia Końca Wieku, również na próbie 400 rodzin, z zastosowaniem tych samych metod i technik badawczych w celu uzyskania materiału empirycznego, umożliwiającego analizy porównawcze. Były to metody: monograficzna, typologiczna i statystyczna oraz techniki: wywiad kwestionariuszowy, wywiad swobodny i obserwacja (zob. Wrzesień 2003; Wrzesień, Żurek i Przybył, 2005).

⁹ Są to cechy przyjmowane jako „swoje” w odróżnieniu od „obcych” cech innych zbiorowości i grup pokoleniowych. To cechy „umiejscawiające w czasie” kolejne wcielenia kultury młodzieżowej, odpowiedzialne za kształtowanie poczucia pokoleniowej więzi. Do cech tych zaliczamy: uznawane wartości, normy, wzory, wzorce, zestawy znaków i symboli, które w zależności od sytuacji społecznej mogą – wszystkie razem lub tylko niektóre z nich – być odpowiedzialne za opinie, postawy i podejmowane działania. Cechy te dalej tworzą bardziej złożone struktury, odpowiedzialne za zróżnicowanie takich sfer aktywności jednostek, jak: praca, czas wolny, uczestnictwo w kulturze, relacje między bliskimi generacjami i moda. Cechy identyfikacyjne młodzieży danego miejsca i czasu mogą być zarówno cechami identyfikacyjnymi pokolenia, jak i podobnymi cechami bliskich generacji, zarówno szerszej pokoleniowej zbiorowości, jak i grupy pokoleniowej. Cechy te manifestują się w stylu życia, pojmowanym w kategoriach wyboru sposobów codziennego postępowania spośród repertuaru zachowań możliwych w danym miejscu i czasie.

¹⁰ Ten etap pogłębiających badań jakościowych przeprowadzono na próbie 330 studentów dwóch poznańskich uczelni, spełniających wymogi reprezentatywności typologicznej dla przedstawicieli Europejskich Poszukiwaczy. Wszyscy poproszeni zostali o pisemną wypowiedź zogniskowaną wokół 17 zagadnień, służących jako wskazówki do opisu własnego pokolenia.

Zacznijmy od rodziców. Począwszy od lat 90. obserwujemy stopniowe zmiany realizowanych przez rodziców wzorów socjalizacyjnych i zmiany w relacjach rodzice-dzieci. Już pod koniec lat 80. rodzice coraz aktywniej uczestniczyli w życiu swoich dzieci, a po roku 1989 zjawisko to zaczęło bardzo dynamicznie ewoluować. Rodzice, zwracając uwagę na nową sytuację na rynku pracy, już od najwcześniejszych lat życia swoich dzieci rozpoczęli poszukiwania dla nich jak najlepszych ścieżek rozwoju. Przestało być wartością samo uczęszczanie do przedszkola (ponieważ pozwalało rodzicom na swobodne realizowanie własnych zawodowych karier, zapewniało profesjonalną opiekę i kontakt z rówieśnikami), ale wartością stały się wszelkie formy „udoskonalające” w przedszkolach, które potencjalnie „wzmacniały” przyszły kapitał kulturowy dziecka. Nauka języków obcych, poznawanie różnych form sztuki, nauka wraz z doskonaleniem czytania i pisania, dodatkowe zajęcia sportowe (pływanie, jazda konna) powoli zaczęły na stałe wpisywać się w repertuar ofert „najlepszych” przedszkoli, głównie prywatnych.

Podobne mechanizmy pojawiły się też w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Tutaj oprócz poszukiwania jak najlepszych szkół i opłacania zajęć pozalekcyjnych, rodzice zaczęli coraz silniej zaznaczać swoją obecność w „życiu szkoły”, przez aktywne uczestnictwo w komitetach rodzicielskich oraz próby bezpośrednich oddziaływań na władze szkół, podejmowane w celu modyfikacji i udoskonalania zdobywanej przez uczniów wiedzy. Paradoksalnie ta forma aktywności rodziców wykształciła u ich dzieci przekonanie, że nauczycieli nie trzeba już się bać, bo jak „dobrze” przedstawi się swoją wersję wydarzeń, to mama lub tata pójdą do dyrektora i sprawa zostanie załatwiona. O spadku autorytetu i szacunku wobec nauczycieli gimnazjów wielokrotnie w ostatnich latach informowały media, ale problem ten, często wzmacniany poprzez zasygnalizowane wyżej oddziaływania rodziców, szybko nabierał znaczenia dla środowiska szkolnego w latach 90. W roku 1997, przeprowadzając badania w poznańskich liceach, dowiedziałem się od dumnych ze swoich czynów uczniów z „porządnych domów”, że ich nauczyciele „(...) już nam nie podskakują, (...) przeważnie wystarczyło przysłać ojca, jednego lub drugiego i nauczyciel zaczynał „rozumieć”, a jak nie skutkowały wizyty rodziców, to zaczęły przebijać się opony w samochodach nauczycieli i teraz parkują kilometr od szkoły, i jeszcze łosie myślą, że nie wiemy gdzie. A na lekcjach mamy spokój” (licealista, 18 lat). „(...) co prawda była z tego słynna sprawa, bo i sąd, i prasa, ale jak zrobiliśmy mu (nauczycielowi) z Megane kabrio (wrzucając z szesnastego piętra cegłę przez dach samochodu), to i nas ze szkoły nie wyrzucili, i nauczyciele jakoś złagodnieli” (licealiści 19 i 18 lat). Co ważne, różne formy wandalizmu i innych uczniowskich „kawałów” zawsze miały miejsce w polskich szkołach, ale kary bywały surowe, a rodzice wspierali nauczycieli w przywoływaniu niesubordynowanych uczniów do porządku. Od lat 90. obserwujemy, że coraz częściej rodzice próbują raczej takie sprawy „załatwiać”, aby nie „psuć dziecku przyszłości”. O negatywnym wpływie socjalizacyjnym takich

działań nie trzeba nikogo przekonywać, a tłumaczenie rodziców, że są troskliwi, opiekuńczy i dbają o swoje dzieci, tylko te przekonania wzmacnia.

Jeszcze inną formą zmieniania przez rodziców środowiska szkolnego było coraz „precyzyjniejsze” dobieranie środowisk socjalizacji wtórnej. Wybór przedszkola i szkół często podyktowany był z jednej strony poziomem nauczania, z drugiej natomiast cechami środowisk, z jakich pochodzą wychowankowie i uczniowie. Rodzice z własnych doświadczeń wiedząc, jak ważne są „właściwe grupy znajomych”, sami rozpoczęli proces tworzenia takich potencjalnych „grup wsparcia”. Najwyraźniej zjawisko to zaznaczało swoją obecność w środowiskach lekarzy, prawników i ekonomistów, ale zasygnalizowane powyżej skłonności są cechą większości przedstawicieli tworzącej się w naszym kraju klasy średniej. Powyższe uwagi dotyczą w znacznej mierze rodziców zamężnych i średniozamężnych, ale współcześnie pokoleniowe elity¹¹ tworzą się w kręgach osób wykształconych, które w przeważającej części mają właśnie takie zaplecze rodzinne. Wskazane tu tendencje są zresztą typowe dla krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych, do których polska młodzież i tworzone przez nią pokolenia bywała i jest porównywana.

W ostatnich latach takim punktem odniesienia do porównań młodych Polaków jest Pokolenie Y. Ze względu na znaczne zróżnicowanie sugerowanych ram czasowych Pokolenia Y, na potrzeby naszych rozważań przyjmujemy, że skoro Pokolenie X kończy rocznik 1983, to Pokolenie Y rozpoczyna się od rocznika 1984, ale ze wskazaniem, który rocznik będzie symbolicznie kończył tę grupę pokoleniową, musimy jeszcze parę lat poczekać. Sugerowany rocznik 1997 może okazać się wskazaniem właściwym, ale należy uzbroić się w cierpliwość, aż wszyscy potencjalni przedstawiciele Pokolenia Y znajdą się w przedziale 19-26 lat, gdy manifestacja cech identyfikacyjnych pokoleń jest najsilniejsza i kształtuje się ich społeczna tożsamość.

Lata 80., a w szczególności ich druga połowa, to okres wzrostu „popularności” posiadania dzieci (głównie w USA, ale zjawisko to szybko pojawiło się i w innych krajach Zachodu, chociaż nie skutkowało wzrostem liczby urodzeń, a bardziej przyczyniło się do jakościowych zmian związanych z posiadaniem dzieci, na których wybrane aspekty w polskich rodzinach zwracałem już uwagę powyżej). Medialnie wzmacniane potrzeby rodziców, połączone z początkiem nowych wzorców i mód wychowywania dzieci oraz

¹¹ Pokoleniowe elity to takie grupy pokoleniowe, które są specyficznymi innowacyjnymi awangardami całych kręgów pokoleniowych. Tworzą one, używając pojęcia J. Garewicza (Garewicz 1983), „pokoleniową legendę”, czyli zbiór najważniejszych dla danego pokolenia norm, wartości, znaków, symboli, wzorców i wzorów zachowań. Ta stworzona przez nich pokoleniowa legenda przeważnie rozprzestrzenia się na całą szeroką pokoleniową zbiorowość i staje się podstawowym czynnikiem pokoleniowej identyfikacji dla wszystkich osób w mniej więcej podobnym wieku. Szerzej cechy grup pokoleniowych omawiam gdzie indziej (zob. Wrzesień, Żurek, Przybył, 2005).

kształtowania wzajemnych relacji rodzice-dzieci, to środowisko socjalizacyjne, które zaowocowało powstaniem cech Pokolenia Y. Możemy przyjąć, że podobna sytuacja towarzyszyła też kształtowaniu cech Europejskich Poszukiwaczy, ale inaczej niż w Stanach Zjednoczonych wzmocnieniem była tu nieduża liczebność tej grupy roczników – to pokolenie demograficznego niżu¹², z definicji „skazane” na troskliwość rodziców. Należy w tym miejscu dodać, że zmiana „socjalizacyjnego klimatu” doświadczana była już przez ostatnie roczniki Pokolenia X (1977-83), a w Polsce przez Maruderów Końca Wieku. Gdy oni wkraczali w wiek szkolny, to ich rodzice zaczęli zmieniać swoje postawy wobec rodzicielstwa i własnych dzieci, co znalazło swoje odzwierciedlenie w zmianie postaw wobec przyszłości oraz we wzroście ambicji edukacyjnych i zawodowych dorastającej młodzieży.

Ostatnie roczniki Pokolenia X nie identyfikowały się zresztą zbyt mocno z „etykietką” swojego pokolenia – irytowały ich stereotypowe opinie i oceny, jakie towarzyszyły Pokoleniu X, co zwiastowało szybkie pojawienie się nowej grupy pokoleniowej. W Polsce tych tendencji nie obserwowaliśmy, ale jak wspomniałem wcześniej poczucie pokoleniowej przynależności nie jest silną stroną polskiej młodzieży, a poza tym w tamtym okresie w naszym kraju nie było równie popularnego jak Pokolenie X pojęcia, które opisywałoby polską młodzież.

Coraz częściej przywoływane w mediach Pokolenie Y, jako termin po raz pierwszy pojawiło się w sierpniu 1993 roku¹³, a następnie jego popularność stopniowo rosła. Należy nadmienić, że tą grupą pokoleniową przede wszystkim interesują się demografowie oraz specjaliści do spraw marketingu i zasobów ludzkich w USA, a termin ten jest również wykorzystywany do podobnych analiz w innych krajach anglojęzycznych. Dzięki popularności terminu Pokolenie X można przypuszczać, że podobną popularnością będzie cieszyć się i Pokolenie Y. Zresztą już teraz, siłą rozpędu, pojawia się termin Pokolenie Z. Są to jednak na razie rozważania demografów i ekonomistów, a w interesujących nas bardziej analizach socjologicznych data urodzenia nie jest czynnikiem rozstrzygającym o przynależności do poszczególnych grup i kręgów pokoleniowych. Będąc zwolennikiem orientacji kulturowej¹⁴ w definiowaniu pokoleń, przyjmuję, że pokolenie

¹² Po rekordowym roku 1983, liczba przychodzących rocznie na świat dzieci w Polsce systematycznie spada.

¹³ Jako pierwsze miejsce wykorzystania tego terminu do opisu amerykańskiej młodzieży urodzonej w latach 1984-1994 podawany jest artykuł w *Advertising Age* z sierpnia 1993, chociaż na oficjalnej stronie czasopisma odnośniki wskazują maj 1992.

¹⁴ Orientacja kulturowa rozumienia pokoleń, zapoczątkowana przez G. Simmela (Simmel, 1975), zakłada, że pokolenia powstają i kształtują się na tle wydarzeń historycznych, ale same wydarzenia „mocy pokoleniotwórczej” nie posiadają, jak próbowali dowodzić zwolennicy orientacji historycznej (Mannheim, 1966). Ważniejsze w tym ujęciu jest to, co pod wpływem „nowych

to co prawda zbiorowość o cechach kategorii rówieśniczej, ale powstaje ona na bazie wspólnoty myśli i zachowań, stanowiących reakcję na „nową sytuację historyczną”, nawet nie proste następstwo wydarzeń historycznych. Zatem sam fakt, że ktoś urodził się w danym roku jeszcze jego pokoleniowej przynależności nie przesądza¹⁵.

W USA Pokolenie Y (określane też jako „Milenijni”¹⁶), to największa zbiorowość pokoleniowa od czasów Baby Boomers¹⁷, co w naturalny sposób skłania do przypuszczeń o ich znacznym, chociaż na razie tylko potencjalnym, wpływie na gospodarke, kulturę, cywilizację, społeczeństwo (amerykańskie i globalne zapewne też).

Wyróżnić można trzy podstawowe cechy tej grupy pokoleniowej, wskazywane w analizach amerykańskich, chociaż część z nich ma bardziej uniwersalny charakter:

- 1) Przedstawiciele Pokolenia Y są zróżnicowani rasowo i etnicznie;
- 2) Są skrajnie niezależni, z jednej strony z powodu specyfiki socjalizacji pierwotnej (rozwoły, rodziny niepełne, syndrom „dzieci z kluczem na szyi”¹⁸), a z powodu technologicznej rewolucji, równoległe z którą dorastali, z drugiej;
- 3) Na skutek nadopiekuńczości rodziców mają silne poczucie bezpieczeństwa i optymistycznie patrzą w przyszłość.

Mimo znacznej skali rozwodów (ponad połowa wszystkich rodzin w USA ma rozwiedzionych rodziców) spójność rodziny w ostatnich latach w USA uległa wzmocnieniu.

sytuacji historycznych” dzieje się z dorastającą młodzieżą, jak na wydarzenia historyczne reagują młodzi ludzie, jak te wydarzenia odzwierciedlają się w ich świadomości. Założenia orientacji kulturowej w postrzeganiu pokolenia są obecnie w socjologii bardziej rozpowszechnione i zgodnie z nią pokoleniem będziemy określali „sumę wszystkich należących do danego kręgu kulturowego osób, które na podstawie wspólnej sytuacji historyczno-społecznej wykazują podobieństwo postaw, motywacji, nastawień i systemów wartości” (Griese, 1996, s. 80).

¹⁵ Jest to proces złożony, który szczegółowo omawiam gdzie indziej. Zobacz: Wrzesień (2003) i Wrzesień, Żurek, Przybył (2005).

¹⁶ Interesujące nas pokolenie doczekało się bardzo wielu nazw. Wymieńmy kilka: *The Net Generation*, *Reagan Babies*, *Hip hop Generation*, *Echo Boomers*, *iGeneration*, *Google Generation*, *MySpace Generation*, *MyPod Generation* (od połączenia *My space* i *iPoda*), *Generation Next*, *Cynical Generation* czy *Screenagers* (od fuzji ekranu komputera i telewizora – *screen* i nastolatka – *teenager*). Większość z nich to efekt redakcyjnej pracy poszukujących ciekawych tematów dziennikarzy, a na potrzeby naszych, socjologicznych rozważań przyjmujemy dwie nazwy *Generation Y* (Pokolenie Y, kolejne po Pokoleniu X) i *Millenials* (Milenijni, bo wkraczający w dorosłość na przełomie tysiącleci).

¹⁷ *Baby Boomers*, to amerykańskie pokolenie powojennego wyżu, po II wojnie światowej. Opierając się na wskazaniach demograficznych, są to roczniki 1946-1957 (w r. 1958 zaczął się demograficzny niż i trwał do r. 1968), opisując zgodnie z założeniami kulturowej orientacji w definiowaniu pokoleń, są to roczniki 1946-1960.

¹⁸ Nie były to jednak przypadki całkowitego pozostawiania dzieci „samym sobie”, jak to miało miejsce w Pokoleniu X.

Pokolenie Y wychowywano w tzw. epoce aktywnego rodzica, który to termin odnosi się do okresu dominacji psychologicznych i pseudopsychologicznych teorii i poradników dla rodziców dostępnych na rynku księgarskim i czytelnictwem¹⁹. To „dekada dziecka”, rodzice (rozwidzeni i nie) spędzali i spędzają ze swoimi dziećmi więcej czasu niż ich poprzednicy w minionych latach²⁰. Dla Rodziców Pokolenia Y dziecko zajmuje centralną pozycję w rodzinie²¹. W przeciwieństwie do Pokolenia X, przedstawiciele Pokolenia Y nie są osamotnieni podczas podejmowania ważnych decyzji, ich rodzice starają się zawsze aktywnie uczestniczyć w tym procesie, jednak głównie doradzając, z jednoczesnym unikaniem narzucania najlepszych, ich zdaniem, rozwiązań.

Mimo iż proporcjonalnie do pozostałych pokoleń liczebność Pokolenia Y w USA jest znacznie wyższa niż w Europie, to i tak przebieg socjalizacji pierwotnej w rodzinach pochodzenia i relacje z rodzicami są podobne. W drugiej połowie lat 80. i w latach 90. w większości krajów europejskich liczba urodzeń bardzo spadła.

Rówieśnicy pokolenia Y są w Europie mniej liczni niż ich poprzednicy, dorastali przeważnie w małych rodzinach, co w połączeniu z opisanymi powyżej zmianami socjalizacyjnych wzorów realizowanych przez rodziców („epoka aktywnego rodzica”), istotnie wpływało na wzmacnianie więzi w relacjach rodzice-dzieci.

Rodzice Y są bardzo zaangażowani w codzienne życie swoich dzieci. Pomagają przygotowywać plany (nie tylko edukacyjne) na przyszłość, uczestniczą (często jako widzowie, ale też jako doradcy) w podejmowanych przez nich działaniach sportowych, artystycznych, naukowych, a przede wszystkim wspierają ich symbolicznie poprzez stałe manifestowanie wiary w ich możliwości i szanse ich realizacji. Pokolenie Y czuje się do wartościowane, a poczucie własnej wartości zawdzięcza w znacznym stopniu rodzicom.

Silne poczucie bezpieczeństwa, towarzyszące poczuciu własnej wartości, tak skutecznie wzmacniane poprzez oddziaływania rodziców, procentuje u przedstawicieli Pokolenia Y przekonaniem, że mogą osiągnąć prawie wszystko, a gdy im się nie uda, to zawsze mogą udać się do rodziców (rodzica) po wsparcie i pomoc. Nie tylko za sprawą oddziaływań rodziców, ale też w znacznym stopniu dzięki mediom, przedstawiciele Pokolenia Y starają się osiągnąć standardy jakości życia wyznaczane przez bogatych i sławnych, chcą dla siebie „wszystkiego, co najlepsze” i myślą, że na to zasługują. Powyższa

¹⁹ Od połowy lat 90. też w Internecie.

²⁰ Kształtowanie nowego typu relacji rodzice-dzieci rozpoczęło się mniej więcej w drugiej połowie lat 80. i miało charakter uniwersalny w krajach Zachodu. W Polsce tendencje te również pojawiły się w tym samym okresie.

²¹ Należy tu zaznaczyć, że postawa ta odróżnia się od typowych deklaracji typu „Dla mnie moje dziecko jest najważniejsze. Wszystko, co robię, robię dla niego”, mimo iż mówiący to rodzic spędza z nim około pięciu godzin w miesiącu i kompletnie nie orientuje się, jakie życie wie dziego syn czy córka. W tym przypadku nie są to tylko deklaracje.

postawa owocuje kolejnymi ważnymi cechami Pokolenia Y – są to ludzie silnie zmotywowani, ambitni, którzy mają wysokie oczekiwania tu, teraz i wobec niedalekiej przyszłości.

Nieco inaczej niż na Zachodzie niezależność, tak silnie akcentowana u przedstawicieli Pokolenia Y, ma u Europejskich Poszukiwaczy swoje dwa oblicza. Z jednej strony potrafią oni być bardzo samodzielni i dobrze radzą sobie we współczesnym świecie, a z drugiej często odgrywają rolę „młodych zagubionych”, aby móc uruchomić tak chętnie oferowaną przez rodziców pomoc. Rodzice, nierzadko na wyrost, dbając o potrzeby swoich dzieci i zmieniając obowiązujące wcześniej wzory socjalizacyjnych oddziaływań, doprowadzili do wzrostu siły więzi w relacjach rodzice-dzieci, przyczynili się do powstawania relacji partnerskich i wzajemnego traktowania w kategoriach przyjaciół, ale sprowokowali też młodych do umiejętnego, manipulacyjnego wykorzystywania rodziców w celu realizacji własnych celów (zob. Wrzesień, Żurek, Przybył 2005, s. 123-167). Jak pisała jedna z badanych studentek „(...) coraz powszechniejsze staje się traktowanie swoich rodziców nie jako autorytetu do naśladowania, a traktowanie ich jak »księżeczki mieszkaniowej«. Ludzie młodzi oczekują od swych rodziców tego, że ci pomogą im, zapewniając lepszy start, kupią bądź wynajmą mieszkanie, postarają się o dobre wykształcenie, znajdą pracę itd. (...) Z drugiej strony ludzie młodzi traktują swoich rodziców jak dobrych znajomych, kumpli, (...) ale mimo tych stosunków partnerskich, nie da się nie zauważyć swoistego rodzaju manipulacji – młodzi wykorzystują rodziców, przede wszystkim materialnie” (kobieta, 21 lat).

Podobnie do swoich rówieśników z Pokolenia Y, przedstawiciele Europejskich Poszukiwaczy nie są osamotnieni podczas podejmowania ważnych decyzji. Pomoc rodziców z reguły podyktowana jest obawami o przyszłość dorastających dzieci, ale niekiedy bywa też formą zaspokajania własnych ambicji. Rodzice Europejskich Poszukiwaczy to rodzice aktywnie uczestniczący w życiu swoich dzieci. Pomagają przygotowywać scenariusze przebiegu kariery edukacyjnej, dopingują do zdobywania wiedzy, mobilizują do wyjazdów stypendialnych, a po studiach często zachęcają do prób poszukiwania atrakcyjnej pracy poza granicami naszego kraju. Ta ostatnia cecha wynika ze specyfiki polskiej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej po wstąpieniu do Unii Europejskiej, której poświęciłem sporo uwagi gdzie indziej (zob. Wrzesień, Żurek, Przybył, 2005). Przypomnę, że w ostatnich latach obserwujemy silne wzmocnienie tendencji i postaw proemigracyjnych młodzieży przez ich rodziców. Zarówno przez tych nadopiekuńczych, ambitnych, obawiających się o przyszłość swoich dzieci, bez względu na to, jaki jest ich status materialny i starających się od wczesnych lat „inwestować” w przyszłość swoich dzieci, jak i tych, którzy przeżywają „kłopoty transformacji” – borykają się z bezrobociem, pogarszaniem się koniunktury na rynku ekonomicznym w różnych sektorach zatrudnienia lub działalności gospodarczej oraz coraz silniej odczuwają brak szans na

dostatnie życie. Jedni i drudzy starają się wzmacniać wiarę we własne siły u swoich dorastających dzieci, ale w realiach polskiej rzeczywistości silne poczucie własnej wartości i bezpieczeństwa u przedstawicieli Europejskich Poszukiwaczy nie jest aż tak wyeksponowaną cechą, jak w Pokoleniu Y. Odzwierciedlają to wyrażane w badaniach opinie. „Rola odkrywcy jest prawem młodości. Jednak, gdy przeradza się w konieczność i staje się nieodzownym elementem społecznego bytowania, powoduje brak poczucia bezpieczeństwa. Tak właśnie dzieje się dziś. Wymagania rynku pracy zmuszają do ciągłego poszukiwania nowych, atrakcyjnych dla pracodawców kwalifikacji. Brak pracy, duża konkurencyjność zmuszają do poszukiwań coraz to nowych możliwości zarobkowania. Nasze poszukiwania nie ograniczają się oczywiście tylko do pracy, ale wszystkie skutkują tym samym – poczuciem społecznej niepewności” (kobieta, 23 lata).

Wydaje się natomiast, że aspiracje przedstawicieli Pokolenia Y i Europejskich Poszukiwaczy zbyt nie różnią. Młodzi Polacy również starają się osiągnąć standardy jakości życia wyznaczone przez bogatych i sławnych, też chcą dla siebie „wszystkiego, co najlepsze” i uważają, że na to zasługują. Europejscy Poszukiwacze są zmotywowani i ambitni, mają wysokie oczekiwania i wierzą, że jak dobrze się postarają, to uda im się je zrealizować. „Obecnie młodzi ludzie bardzo wcześnie zaczynają myśleć o tym, by stanąć jak najwyżej na drabinie kariery i sukcesu. Tak naprawdę nie liczy się, jak się do tego celu dotarło, ważne jest, że się udało. To, czy własnymi siłami, czy przy pomocy np. rodziców, nie ma znaczenia, liczy się tylko osiągnięty cel” (kobieta, 21 lat).

Nie jest to jednak postawa w stylu Yuppies. Obecnie praca całkowicie wypełniająca codzienność, stanowiąca centralną część realizowanego stylu życia, przestała być atrakcyjna dla młodych²². Inaczej jednak niż w Pokoleniu X czy Pokoleniu Końca Wieku, których przedstawiciele rezygnowali z bardzo absorbującej, dobrze płatnej pracy na rzecz takiej, która daje więcej satysfakcji, młodzi ludzie rozpoczynający swoje zawodowe doświadczenia od razu takiej pracy poszukują, wcale nie rezygnując z dobrych zarobków i możliwości zrobienia kariery. Chodzi tylko o to, aby praca nie była „męczarnią” i żeby czuć się tam dobrze i swobodnie. Zasygnalizowane tu cechy młodych wkraczających na rynek pracy obserwujemy obecnie i w Polsce, i za granicą.

²² Jest to kontynuacja tendencji opisywanych przy okazji charakterystyki Pokolenia X i Pokolenia Końca Wieku, które określałem mianem „refleksyjnego zwalniania” przebiegu cyklu życia – czyli traktowania w kategoriach wartości (wyznaczającej cele podejmowanych działań) specyficznego przesuwania w czasie podejmowania ważnych życiowych decyzji (np. o karierze zawodowej, rodzinnej itp.), które to połączone jest z retrospektywną i prospektywną analizą sensu podejmowanych działań – lepiej dobrze się zastanowić, zamiast przesadnie się spieszyć, a potem zdać sobie sprawę, że nie było warto (zob. Wrzesień, 2003).

Podobnie jak w krajach Zachodu poczucie własnej wartości²³ Europejskich Poszukiwaczy wzmacniane jest przez socjalizacyjny wpływ rewolucji technologicznej i wiedzy, jaką w naturalny sposób udało im się od najmłodszych lat zdobyć. To mocny punkt zdobywanego kapitału kulturowego, który w znacznym stopniu modyfikuje ich pozycję wobec przedstawicieli poprzednich pokoleń i to nie tylko na rynku pracy.

Zarówno Europejscy Poszukiwacze, jak i przedstawiciele Pokolenie Y dorastają w epoce bardzo szybkich technologicznych przemian, zmieniających oblicze cywilizacji. Prawie wszyscy dorastali i dorastają w dwóch rzeczywistościach – realnej i wirtualnej. Komputery osobiste to „ich świat” i przeważnie znają je znacznie lepiej niż poprzednie generacje. Internet służy im głównie do rozrywki, chociaż potrafią wykorzystywać jego zasoby w nauce i pracy (nie zawsze zresztą legalnie).

Inaczej niż w poprzednich pokoleniach, osiągnięcia technologiczne ostatnich kilkunastu lat (komputery, Internet, telefony komórkowe, GPS itp.) zagwarantowały całą gamę nowych możliwości Pokoleniu Y i Europejskim Poszukiwaczom. Zmieniły też sposób postrzegania możliwości zaspokajania potrzeb i osiągania celów. Dostępność informacji zdobywanych w ciągu kilku minut w Internecie, setki kanałów telewizyjnych, centra handlowe co kilkanaście kilometrów wykształciły u przedstawicieli Pokolenia Y przekonanie, że jeżeli nie uda im się uzyskać tego, czego potrzebują w jednym miejscu, to zaraz szybko mogą zdobyć to z innego źródła. Dynamiczne zmiany systemu ekonomicznego po 1989 roku w Polsce wraz z powszechnie propagowanymi wzorami kultury konsumpcyjnej oraz rozwój internetowych form handlu i usług to elementy polskiej rzeczywistości, które doprowadziły do pojawienia się podobnych ocen wśród Europejskich Poszukiwaczy. Dodatkowym czynnikiem było też przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, które poddało znacznej „kompresji” postrzeganie możliwości zaspokajania potrzeb (nie tylko zresztą związanych z karierą zawodową). Teraz możliwości realizacji wielu potrzeb i celów wydają się łatwiejsze, a Europa funkcjonuje w świadomości młodych tak, jak jeszcze niedawno Polska. „(...) Pojawił się nowy trend – jeżeli nie znajdziemy pracy tu, to na pewno poradzimy sobie gdzieś indziej. Coraz rzadziej młodzi ludzie wiążą się ze swoim miejscem zamieszkania, nawet jeżeli są z dużego miasta. Jesteśmy młodzieżą »światową«” (kobieta, 22 lata).

Przeświadczenie o dostępności wielu wyborów w realizacji własnych potrzeb wpłynęło na postawę wobec podejmowanej pracy. Przedstawiciele Pokolenia Y i coraz częściej też Europejscy Poszukiwacze podają w wątpliwość, ich zdaniem, zbędne regulacje, jak uniformizacja wyglądu zewnętrznego czy „sztywne” plany i harmonogramy zadań do wykonania i wiedzą, że jeśli jedno miejsce pracy nie spełni ich oczekiwań, to jest sporo innych, gdzie mogą próbować realizować swoje zawodowe plany. Jak relacjonował jeden

²³ Mimo iż nieco słabsze niż w Europie i USA, na co zwracaliśmy uwagę wcześniej.

z badanych: „mój szef ciągle miał pretensje, że wyglądam niechlujnie i słucham iPoda w pracy, a nie zauważał efektów mojej pracy, no to szybko znalazła się inna firma, która potrafi to docenić, a tamten, to nawet później próbował prosić mnie, żebym został” (mężczyzna, informatyk, 24 lata).

Cecha ta pierwotnie zdiagnozowana przy zatrudnianiu młodzieży w okresie wakacyjnym, współcześnie obserwowana jest również na „dorosłym” rynku pracy. Współczesna młodzież jest niecierpliwa. Wychowana w świecie zdominowanym przez nowoczesne („szybkie”) technologie, oczekuje szybkiego realizowania własnych planów i potrzeb. „Nie lubimy czekać, jesteśmy niecierpliwi, chcemy brać całymi garściami, trudniej jest nam jednak dać coś z siebie” (kobieta, 21 lat).

Współcześnie młodzi potrafią też łatwo przystosowywać się do różnych środowisk i sytuacji. Łatwo uczą się i szybko przyswajają sobie nowości. Pokolenie Y to pokolenie lubiące i potrafiące się uczyć. To młodzi ludzie dorastający w epoce nowoczesnych technologii, którzy potrafią czerpać z tego faktu korzyści. Są efektywnymi „wielozadaniowcami” – potrafią wykonywać wiele zadań jednocześnie, a przy tym są szybsi i lepsi od konkurencji z innych pokoleń. W Europie też zaobserwowano tę cechę i w hollenderskiej prasie pojawiło się określenie „Einstein Generation”, odnoszące się do europejskich rówieśników Pokolenia Y, a wskazujące na zdolności większości przedstawicieli tej generacji do efektywnego wykonywania wielu czynności równocześnie. Przykładem może tu być odrabianie lekcji, uczestnictwo w czatach w Internecie i oglądanie telewizji w tym samym czasie, tak charakterystyczne dla współczesnych nastolatków, również w Polsce.

Przedstawiciele Pokolenia Y mają dość wygórowane oczekiwania związane z karierą zawodową. Najlepiej gdyby mogli zaczynać „na samej górze” hierarchii firmowej, a gdy nie jest to możliwe, to oczekują szybkiej możliwości awansu (już po półrocznym zatrudnieniu). Wierzą, że zasługują na stanowiska, jakich pragną, bez względu na to, czy mają wystarczające doświadczenie, czy nie.

Sytuacja na rynku pracy w Polsce jest jednak nieco inna niż ta, której doświadczają przedstawiciele Pokolenia Y. Nadal w opiniach dorastającej polskiej młodzieży pojawiają się mało optymistyczne oceny szans na realizację własnych marzeń. „Nie radzimy sobie między innymi z walką o pracę.(...) Świeżo upieczeni absolwenci właściwie nie mają co liczyć na stałe zatrudnienie, a ci, którzy opuszczają uczelnie z tytułem magistra, wcale nie są skazani na sukces. Jeżeli mają pracę, to z reguły bardzo źle opłacaną” (kobieta, 21 lat). „(...) Poza tym są jeszcze »okresy próbne« i staże, gdy w ogóle się nie zarabia” (mężczyzna, 23 lata).

Nie brakuje też opinii zupełnie odmiennych. „(...) Świat inwestuje w młodych – różne firmy chcą przyjmować do pracy tylko młodych, zdolnych, bo wiedzą, że tacy ludzie mają energię, by coś pozytywnego osiągnąć” (kobieta, 21 lat). Taki entuzjazm nie towa-

rzyszył przedstawicielom poprzedniej bliskiej generacji, a świadomość rzeczywistych motywów zatrudniania młodych, gorzej opłacanych i łatwiejszych do kształtowania pracowników, była częściej artykułowana. Cechą dominującą w postawach wobec kariery zawodowej u Europejskich Poszukiwaczy jest przekonanie, że jeżeli nie uda się znaleźć swojego „miejsca na ziemi” w naszym kraju, to jest sporo możliwości w Unii Europejskiej, które przy odrobinie zaradności uda się wykorzystać. „Za rok kończę studia, może dostanę niezłą pracę i tu, u nas, ale wątpię, bo nie mam ustawionych rodziców, czy przyjaciół. Za to wiem, jak moi przyjaciele poradzi sobie w Irlandii. Znam dobrze język i mogę liczyć tam na pomoc na starcie. Pojadę i zobaczymy” (mężczyzna, 23 lata). Przeważnie nie są to plany emigracji na stałe, a mobilność zawodowa Europejskich Poszukiwaczy trochę przypomina analogiczną postawę Pokolenia Y. Oni też nie planują pracy w jednym miejscu, firmie, mieście, regionie czy nawet kraju przez długi czas. Mobilność zawodową traktują jednak nieco inaczej, bo jak środek do szybkiego dotarcia na szczyt, który pragną osiągnąć jak najszybciej. Młodzi Polacy również są niecierpliwi i chcą szybko odnieść sukces, z tą jednak różnicą, że w odróżnieniu od Pokolenia Y, jest on w znacznej mierze utożsamiany ze statusem materialnym. Dobrą ilustracją jest tu wypowiedź jednej z badanych studentek: „(...) jedną z najważniejszych dla nas rzeczy jest kariera zawodowa, sukces, do którego każdy z nas dąży. Dążymy do zdobycia jak najlepiej płatnej pracy, żeby zapewnić sobie jak najlepsze warunki bytu. I nie mówię tu już o tych podstawowych aspektach niezbędnych do egzystencji, mówię o mieszkaniu na strzeżonym osiedlu, urządzonym z katalogu Ikei, nowoczesnym aucie, markowych²⁴ ciuchach, dobrych kosmetykach etc. Chcemy, by żyło nam się jak najlepiej (...). Dlatego tak ważna jest dla nas praca, co za tym idzie również nauka, która ma nam taką dobrze płatną pracę zapewnić. Coraz częściej dobra materialne są dla nas jak klapki na oczy, zatracamy się w pogoni za pieniądzem, (...) często idąc »po trupach do celu«” (kobieta, 21 lat).

Postawy i oczekiwania wobec pracy – kariery przedstawicieli Pokolenia Y zdecydowanie różnią się od postaw i oczekiwań poprzednich pokoleń. Pokolenie Y oczekuje dobrych relacji z szefem i współpracownikami. Ważnym elementem jest oczywiście godziwy zarobek, ale jak zaznaczałem wcześniej, nie on decyduje o ocenie atrakcyjności pracy. Istotniejsza jest możliwość planowania i rozwoju kariery, efektywne wykorzystywanie umiejętności oraz zauważanie i docenianie dobrze wypełnianych obowiązków. Codzienna praca nie może być nudna i przedstawiciele Pokolenia Y oczekują zmienia-

²⁴ Przytaczany tu fragment pochodzi z roku 2007, w którym coraz głośniejszy jest głos o problemach wielu koncernów wcześniej zarabiających na konsumpcyjnych wzorach zachowań młodzieży. Odchodzenie od marek i szukanie indywidualności stylu to znak czasów i całkiem prawdopodobne, że w najbliższych latach takie tendencje będziemy obserwowali również wśród polskiej młodzieży.

jących się wyzwań, stymulujących do aktywnej pracy. Jednocześnie oczekują, aby harmonogramy pracy były dostosowywane do indywidualnych preferencji wykorzystywania czasu pracy i łączenia go z życiem prywatnym – dla Pokolenia Y praca to nie wszystko, a na sens życia, w przeciwieństwie do Boomers, składa się znacznie bogatsza mozaika elementów. Ostatnią zmianą, którą zawdzięczamy Pokoleniu Y w miejscach pracy, to preferowanie ubioru w stylu „casual” i rezygnacja z uniformów, tak popularnych od czasów Yuppies, na co pracodawcy, chcąc mieć dobrych pracowników, coraz częściej muszą się godzić.

Jak sygnalizowałem już wcześniej, podobne tendencje pojawiają się także wśród młodych zatrudnianych w polskich firmach. W porównaniu do przedstawicieli Pokolenia '89 czy Dzieci Transformacji, współcześni nowo zatrudniani absolwenci zaczynają manifestować inne postawy i wprowadzać nowe wzory zachowań. Coraz częściej spotykam się ze zdziwieniem znajomych pracodawców, którzy informują mnie, że ich nowi pracownicy mają „jakieś dziwne” wymagania i nie chcą się podporządkowywać istniejącym wzorcom. Chcą pracować, ale chcą też zmieniać rzeczywistość miejsc, w których ich zatrudniono. Oczywiście można ich zwolnić, ale często szkoda, bo to świetni pracownicy, tylko nieco „inni”. Europejscy Poszukiwacze wkraczają teraz na rynek pracy i dopiero za kilka lat przekonamy się, w jakim stopniu udało im się specyfikę polskich miejsc pracy zmienić. Na razie przede wszystkim się uczą, jeżdżą na stypendia zagraniczne, okresowo pracując, zdobywają rozmaite doświadczenia. Kształtują też swoją pokoleniową tożsamość, ale rzadko deklarują, że tworzą pokolenie. Jak pisałem wcześniej, poczucie pokoleniowej przynależności nie jest w ostatnich latach przez polską młodzież silnie akcentowane. Należy tu jednak dodać, że jest to stan naturalny. Rzadko młodzi tworząc pokolenie, fakt ten podkreślają czy manifestują, ba nawet często nie przywiązują do niego żadnej wagi. Owszem w roku 1967 przedstawiciele pokolenia Baby Boomers w Stanach Zjednoczonych i ich rówieśnicy w Europie Zachodniej, tworząc ruch hippiesowski, odczuwali i manifestowali nową pokoleniową jakość, niekiedy określaną jako Pokolenie Flower Power. Poczucie pokoleniowej przynależności było wówczas bardzo silne. Podobnie w przypadku brytyjskiego Pokolenia Punk, gdy zawężymy nasze obserwacje do roku 1977. W przypadku większości grup i kręgów pokoleniowych, refleksja o przynależności do konkretnej grupy pokoleniowej pojawia się jednak dopiero po jakimś czasie, przeważnie po przekroczeniu symbolicznych ram największej pokoleniowej aktywności jednostek (19-26 lat). Są oczywiście wyjątki, najczęściej prowokowane przez twórczość artystyczną lub media. Tak było z Pokoleniem X, bo książka Douglasa Couplanda „*Pokolenie X. Opowieści na czasy przyspieszającej kultury*” wydana w roku 1992, „trafiła” na swój czas i miejsce, zanim opisywane pokolenie zdążyło się zestarzeć i nie tylko media podchwyciły ten termin do opisu młodzieży lat 90., a i sami zainteresowani przyjęli tę nazwę jako własną. Podobnie było, chociaż na zdecy-

dowanie mniejszą skalę, z *Beat Generation* w latach 50., po ukazaniu się *W drodze* Jacka Kerouacka.

Wróćmy jednak do Europejskich Poszukiwaczy i ich poczucia pokoleniowej przynależności. Przeprowadzone badania pozwoliły na wyselekcjonowanie czterech typów ocen własnego pokolenia, które charakteryzują się różnym poziomem poczucia pokoleniowej przynależności.

Pierwszy, to typ realistyczny – owszem pokolenie jest, ale prawie nikt nie odczuwa uczestnictwa w jego tworzeniu. Ten typ charakteryzowania własnego pokolenia i świadomości jego tworzenia przez współczesną młodzież zdecydowanie dominował w zgromadzonych wypowiedziach badanych. „Myślę, że współczesna młodzież ma ze sobą wiele wspólnego, (...) poglądy polityczne, nastawienie do pokolenia rodziców, hierarchie wartości, preferencje muzyczne, wiek inicjacji seksualnej, wiek, w który sięgamy po różne używki, (...) ale muszę stwierdzić, że moi rówieśnicy, podobnie jak nasi »poprzednicy«, nie do końca zdają sobie sprawę z faktu, iż tworzą jakieś pokolenie, (...) większość z moich rówieśników najczęściej nigdy się nie zastanawia, w jakich czasach i w jaki sposób przyszło im żyć, a i tak jest zadowolona” (mężczyzna, 21 lat).

„Współczesna młodzież jest pokoleniem, ale niekoniecznie jest tego świadoma. Nie wyczuwa się silniejszych więzi między młodymi, nie chcą oni utożsamiać się z otoczeniem, z rówieśnikami, przyjaźnie spotykane są sporadycznie” (kobieta, 21 lat).

„Mamy problemy z uświadomieniem sobie, że tworzymy jedną dużą grupę rówieśników. (...) Tworzymy pokolenie, niezależnie od własnych przekonań i działań, ale jest to pokolenie rozczarowanych i często bezradnych młodych ludzi. (...) Wolimy żyć zdani tylko na siebie, stąd odczuwalny jest egoizm wśród młodych. (...) Patrząc na otaczający nas bałagan, chcemy od niego uciec. (...) Nie odczuwamy więzi moralnych, jesteśmy coraz bardziej cyniczni i obojętni wobec otoczenia. (...) Coraz częściej skłaniamy się do wyjazdu za granicę” (kobieta, 23 lata).

„(...) Nie można powiedzieć, że jesteśmy świadomi tego, że tworzymy jakieś pokolenie. Raczej jesteśmy świadomi tego, że przyszło nam być młodym, dorastać w przełomowych chwilach dla Polski. Najpierw wejście naszego kraju do Unii Europejskiej, następnie śmierć Papieża Polaka, (...) w tamtych chwilach mieliśmy poczucie przynależności do jednego pokolenia. Nie trwało to jednak długo. Nie staliśmy się wtedy lepsi ani mądrzejsi” (kobieta, 21 lat).

Przytoczone fragmenty odnoszą się do pokoleniotwórczej sytuacji Europejskich Poszukiwaczy i zawierają wiele charakterystycznych dla tej grupy pokoleniowej cech. Odnajdujemy tu poczucie wspólnoty doświadczeń, wyznaczającej ścieżki życiowej kariery. Nieco zmodyfikowane, bo silnie indywidualistyczne i egoistyczne poczucie wspólnoty interesów, norm, wartości i wzorów zachowań, obecne w realizowanym stylu życia. Brak tu poczucia solidarności, który znacząco osłabia poczucie pokoleniowej przynależności,

ale nie utrudnia wskazania elementów pokoleniowej rzeczywistości, odpowiedzialnych za specyfikę kształtowania tożsamości społecznej pokolenia współczesnej polskiej młodzieży.

Jeszcze wyraźniej „pokoleniowe” cechy współczesnej młodzieży reprezentowane są przez osoby, których oceny własnego pokolenia zakwalifikowano do typu optymistycznego. Przeważają tu opinie o silnej świadomości faktu tworzenia pokolenia. Oprócz poczucia wspólnoty doświadczeń i poczucia wspólnoty interesów, norm, wartości i wzorów zachowań, pojawia się tu też nieobecne w typie realistycznym poczucie solidarności. „Śmiało mogę stwierdzić, że jesteśmy świadomi, iż tworzymy pokolenie. My po prostu wiemy to, iż jesteśmy w pewnym sensie jednością, jako młodzi, pomimo że każdego z nas często więcej różni, niż łączy. Młodzi dzisiaj mają świadomość, że są niemal dominującą grupą we współczesnym świecie. Świadomość, że tworzymy pokolenie właśnie w tym się zawiera, (...) »świat należy do nas«” (kobieta, 21 lat). Nie są to jednak wyłącznie wypowiedzi aż tak entuzjastyczne. „Współczesna młodzież posiada pewną świadomość tego, że tworzy pokolenie, ale wydaje mi się, że pełną świadomość uzyskamy za parę lat, kiedy przyjdzie nam porównać nasze czasy z następnymi pokoleniami, kiedy spojrzemy z perspektywy czasu na to, czego dokonaliśmy, jaki miało to wpływ na kolejne generacje i jak zapisała nas historia” (kobieta, 22 lata). „Większość moich rówieśników, z którymi przebywam, jest świadoma faktu, że tworzy jakieś pokolenie. Bardzo negatywnie jednak odnosi się do wszelkich jego opisów, woli definiować swoje pokolenie samemu i wcale nie tak jak w mediach” (mężczyzna, 22 lata).

Ten rodzaj opinii stanowi przeciwieństwo opinii zakwalifikowanych do trzeciego typu ocen własnego pokolenia – zwolenników Pokolenia JP II, którzy w przeważającej większości godzą się ze swoim medialnym wizerunkiem. W tej grupie badanych opinie są zróżnicowane, od entuzjastycznych po bardzo krytyczne, ale w całym spektrum wypowiedzi poczucie pokoleniowej przynależności jest bardzo silnie podkreślane i łączone z pontyfikatem Jana Pawła II. Odnajdujemy tutaj poczucie wspólnoty doświadczeń, poczucie wspólnoty interesów, norm, wartości i wzorów zachowań oraz przeważnie silne poczucie solidarności. „Moim zdaniem współczesna młodzież jest świadoma tego, że tworzy pokolenie, zdecydowanie jest to Pokolenie JP II. Jestem pewien, że Ojciec Święty miał szczególne znaczenie dla dzisiejszej młodzieży. Młodzi ludzie byli przekonani do jego słów i osoby. Wyrażeniem ich uczuć były wędrówki do Watykanu i pielgrzymki do innych miejsc świętych na świecie. Co roku polska młodzież uczestniczy w obchodach uroczystości religijnych (Częstochowa, Ostrów Lednicki) i w ten sposób odnajduje i ukazuje swoją przynależność do pokolenia” (mężczyzna, 21 lat).

„Według mnie świadomość faktu tworzenia pokolenia istnieje i wiąże się z pontyfikatem Jana Pawła II. (...) Jednak, mimo iż najbardziej popularną nazwą mojego pokolenia jest określenie Pokolenie JP II, to muszę z przykrością stwierdzić, że moi rówieśnicy z deka-

logiem, dogmatami wiary chrześcijańskiej, życiem bez grzechu etc. nie mają obecnie zbyt wiele wspólnego” (mężczyzna, 23 lata).

„Dzisiejsza młodzież do momentu śmierci Jana Pawła II nie była do końca świadoma, że tworzy jakieś pokolenie. (...) Jednak od śmierci papieża coś się zmieniło w świadomości każdego młodego człowieka, zmienił się sposób myślenia, a czasem nawet sposób życia. Odejście Jana Pawła II spowodowało, że zaczęliśmy spostrzegać siebie jako jedność, jako Pokolenie JP II. Całe to wydarzenie oraz media pokazały nam – młodym ludziom, że tworzymy jedno pokolenie, że warto współdziałać ze sobą, bo tylko w ten sposób możemy osiągać wielkie rzeczy” (kobieta, 22 lata).

Zasygnalizowany powyżej wpływ mediów na kształtowanie poczucia pokoleniowej przynależności pod szyldem „Pokolenia JP II” jest tutaj problemem kluczowym. „Pokolenie JP II” to konstrukt medialny, wymykający się socjologicznym możliwościom analizy zgodnie z założeniami teorii pokoleń, chociaż i takie próby były podejmowane²⁵.

Dla zwolenników orientacji kulturowej, do których sam się zaliczam, pokolenie to zbiorowość o cechach kategorii rówieśniczej, powstająca na bazie wspólnoty myśli i zachowań, stanowiących reakcję na „nową sytuację historyczną”, a nie proste następstwo wydarzeń historycznych. Zgodnie z orientacją kulturową mówimy, że to nie sam fakt powstania warszawskiego „stworzył” Pokolenie Kolumbów, tylko wartości, aspiracje, interesy, postawy i potrzeby dorastającej młodzieży będące reakcją na świat okupacyjnej, walczącej Warszawy przyczyniły się do ukształtowania poczucia wspólnoty pokoleniowej i w konsekwencji pokolenia. To nie przełom transformacyjny 1989 roku spowodował powstanie Pokolenia '89, a cały zbiór norm, wartości, aspiracji, interesów, postaw, będących reakcją młodzieży na upadek jednego i początek nowego systemu ustrojowego w Polsce, jest za ukształtowanie się tej grupy pokoleniowej odpowiedzialny. Zatem, czy w ciągu ostatnich dwudziestu kilku lat ukształtował się taki zbiór norm, wartości, aspiracji, interesów, postaw stanowiących reakcję polskiej młodzieży na pontyfikat Papieża Polaka? Nie znam takiej pokoleniowej elity, czy szerszej pokoleniowej zbiorowości, która w ostatnich latach realizowałaby taki model.

Oczywiście nie można zaprzeczyć, że pontyfikat Jana Pawła II i wydarzenia towarzyszące jego śmierci to wspólne pokoleniowe przeżycia kształtujące zarówno tożsamość społeczną pokolenia, jak i poczucie pokoleniowej przynależności, podobnie do powstania warszawskiego, powodzi 1997 roku, lądowania człowieka na Księżycu, kariery i śmierci Johna Lennona czy Kurta Cobaina, sukcesów Adama Małysza itp. Jednak, jak sygnalizowałem już wcześniej, zgodnie z założeniami teorii pokoleń, pokolenia kształtują się mniej więcej w wieku 19-26 lat i temu okresowi tworzenia się pokoleń ważne pokoleniowe wydarzenia towarzyszą. Zatem inne grupy wiekowe w okresie swojej naj-

²⁵ Zob. Bieliński, Figiel, Ruskowski (2006).

większej pokoleniotwórczej aktywności doświadczaly wyboru Papieża Polaka, inne dorastały w czasie jego pontyfikatu i jeszcze inne aktywnie uczestniczyły w wydarzeniach związanych z jego śmiercią. To, że na przykład Pokolenie '89 jako dzieci przeżywało sukcesy polskiej reprezentacji piłkarskiej Kazimierza Górskiego wraz ze swoimi ojcami i dziadkami w tym samym czasie, nie czyniło z nich jednego pokolenia.

Chciałbym zatem w tym miejscu zaproponować nieco inny sposób socjologicznej interpretacji zjawiska „Pokolenia JPII”. Moim zdaniem jest to jeden z wielu funkcjonujących współcześnie stylów życia, traktowany w kategoriach wyboru sposobów codziennego postępowania spośród repertuaru zachowań możliwych w danym miejscu i czasie²⁶. Wśród Europejskich Poszukiwaczy znajdziemy różne postawy i różne style życia, a jednym z nich może być styl „Pokolenia JPII”, podobnie zresztą i w poprzednich grupach pokoleniowych. Taki styl wiedli „Oazowcy”, już w Pokoleniu '89, na początku lat 80., jeszcze przed *Parati semper. Liście do Młodych całego świata* Jana Pawła II ogłoszonym w 1985 r. z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży. Przesłanie, które ten list zawiera, to zresztą zbiór norm moralnych i wartości od wieków towarzyszących próbom stworzenia typu idealnego chrześcijanina. Mozaika pokoleniowa jest zdecydowanie bogatsza, a o przynależności do poszczególnych grup pokoleniowych świadczą sposoby manifestacji cech identyfikacyjnych pokolenia, w ramach których jest i miejsce na religijność.

Świadomość wpływu mediów na kształtowanie opinii o własnym pokoleniu, na którą zwracałem uwagę na początku dygresji o „Pokoleniu JPII”, pojawia się też w wypowiedziach badanych. „Moim zdaniem (...) współczesna młodzież w pewien sposób jedynie »wstrzeliwuje się« w obraz, który w pewien sposób lansują media. A może jest to właśnie pokolenie mediów? Tworzenie pokolenia jest bardzo społecznie zaraźliwe. Młody człowiek ma w naturze, że musi się z kimś lub jakąś grupą identyfikować. Pokazywane przez pewien czas Pokolenie JPII, może bardziej lansowane przez media (które obecnie zniknęło lub się przemieniło w „Pokolenie Lednickie”) lub cotygodniowe programy »Kręcioła« Jurka Owsiaaka, gdzie pokazywano relacje z Przystanku Woodstock. Moim zdaniem część ludzi poszła »za falą« niż »z potrzeby duszy«. Młodzież sama się wpasowuje w trend medialny. Ale czy jest świadoma tworzenia pokolenia? Moim zdaniem dzisiejsza młodzież jest produktem, tworzywem, a nie twórcą” (mężczyzna, 22 lata).

Powyższa opinia wprowadza nas do ostatniego, czwartego, typu ocen własnego pokolenia, typu sceptycznego, w którym przeważają wątpliwości, że współczesna młodzież w ogóle tworzy jakieś pokolenie. „Nie wydaje mi się, by współczesna młodzież była świadoma faktu, iż tworzy jakieś pokolenie. Zresztą, w teraźniejszości takie zjawisko jak

²⁶ Wykorzystuję tu definicję stylu życia Andrzeja Sicińskiego (Siciński 1988, s. 18).

»pokolenie« chyba w ogóle nie istnieje, nie reprezentuję niczego, nie czuję się częścią jakiejś wspólnoty, a moje marzenia czy ideały ograniczają się do własnego życia, do przyszłości w jak najbardziej »nieglobalnym« znaczeniu tego słowa. Nie mamy przed sobą jakichś wspólnych celów, spraw, o które można walczyć czy przeciw którym można się buntować. (...) Współczesna młodzież akceptuje teraźniejszość, gdyż zakłada, że po prostu nie ma innego wyboru» (kobieta, 21 lat). „Czy współczesna młodzież jest świadoma, że tworzy pokolenie? Mam wątpliwości. Wśród moich znajomych jest tyle różnych trendów, że dochodzimy do zdania, że nie ma żadnych wspólnych idei, tak charakterystycznych dla pokolenia” (kobieta, 22 lata).

Pojawiały się też oceny pośrednie, łączące cechy typu realistycznego i sceptycznego. „Współczesna młodzież na pewno tworzy jakieś pokolenie, ale czy jest świadoma tego faktu? Nie sądzę. Uważam, że w czasach tak silnie skomercjalizowanych, zdominowanych przez pieniądź i jego rolę w życiu, nie jesteśmy nawet w stanie myśleć o tworzeniu jakiegoś pokolenia. A może właśnie ta komercja całego życia społecznego spowoduje, że staniemy się pokoleniem »kultu pieniądza«. Ale czy my tak naprawdę tworzymy jakieś pokolenie? Czy może zostaliśmy wepchnięci w ten demokratyczny świat, w którym nie ma miejsca na odrębne wartości, normy czy nawet myśli? Współczesna młodzież ślepo podąża za wyznaczonymi, coraz to nowymi trendami, (...) tak naprawdę my niczego nie tworzymy, bo tworzą to za nas inni, (...)” (mężczyzna, 22 lata).

Mimo wskazywanych wątpliwości i tak pojawia się tu, trochę fatalistyczne, ale jednak, poczucie wspólnoty doświadczeń wyznaczającej ścieżki życiowej kariery. Pozostałe elementy poczucia pokoleniowej przynależności nie były w tym typie ocen prawie wcale wskazywane, chociaż różnorodność i „ślepe” podążanie za nowymi trendami można częściowo interpretować jako świadomość realizacji tych samych wzorów zachowań. Wskazane tu elementy, brak poczucia wspólnoty interesów, norm i wartości oraz brak poczucia solidarności, to jednak za mało, by móc mówić o poczuciu pokoleniowej przynależności w tej grupie badanych.

Jak zasygnalizowałem na wstępie prezentacji fragmentu wyników realizowanego projektu badań, największa liczba opinii sytuowała się w typie realistycznym ocen własnego pokolenia (42,72%, $N= 330$), na drugim miejscu znalazł się typ zwolenników Pokolenia JPII (26,66%, $N= 330$), na trzecim typ optymistyczny (19,1%, $N= 330$) i na czwartym typ sceptyczny (11,52%, $N= 330$). Większość badanych charakteryzowała się umiarkowanym poczuciem pokoleniowej przynależności, co i tak można uznać za interesujący wynik. Przynajmniej dane empiryczne, to efekt pogłębiających badań jakościowych, spełniających wymogi reprezentatywności typologicznej dla przedstawicieli Europejskich Poszukiwaczy. Należy zatem podkreślić, że prezentowane wartości liczbowe służą jedynie celom egzemplifikacyjnym, a szczegółową weryfikacją zasygnalizowanych tendencji planuję zająć się w najbliższych latach.

Kończąc, wypada odpowiedzieć na zawarte w tytule pytanie. Wydaje się, że mimo niezbyt silnego poczucia pokoleniowej przynależności, pokoleniowość jak najbardziej jest udziałem współczesnej polskiej młodzieży. Może ich sytuacja pokoleniowa nie jest tak dramatyczna jak Pokolenia Kolumbów czy Pokolenia Sierpnia '80, ale podobnie do kilku poprzednich bliskich generacji charakteryzuje się ona znaczną dynamiką. Szybkie przemiany ekonomiczne i kulturowe, a w konsekwencji i społeczne, stymulują tempo procesu wymiany pokoleń. Zmiany te, to z jednej strony efekt transformacji ustrojowej i wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, a z drugiej następstwa rewolucji technologicznej, przeobrażającej oblicze współczesnej cywilizacji. Znaczącą rolę odegrali i odgrywają też tu rodzice. Jak pisałem dwa lata temu „rzeczywistość gospodarki rynkowej i stopniowa stabilizacja procesu transformacyjnych zmian przyczyniły się do bardziej racjonalnej oceny potencjalnych szans i możliwości. W tej sytuacji »celem« oddziaływań młodzieży stali się ich rodzice. Korzystając z terminologii marketingowej można powiedzieć, że dla młodzieży »inwestującej na rynku własnej życiowej kariery« rodzice to target group, mająca poprawić sytuację startu w trudnych realiach samodzielnego dorosłego życia. Należy również dodać, że rodzice poprzez swoje działania wspomagające, często nadmierną troskliwość i nadopiekuńczość, sami wzmacniają manipulacyjne preferencje i umiejętności dorastającej młodzieży. Stąd też, niejako w sposób »naturalny« w tych przypominających wewnątrzrodzinne relacje rynkowe oddziaływaniach wzajemnych dominującym typem napięć stała się kooperacja” (Wrzesień, Żurek, Przybył, 2005, s. 153). Mimo upływu czasu słowa te nie straciły na aktualności, a porównując Europejskich Poszukiwaczy do ich rówieśników w krajach Zachodu, zauważamy pewne podobieństwa socjalizacyjnych oddziaływań w relacjach rodzice-dorastające dzieci.

Młodzi kształtują tożsamość społeczną swojego pokolenia w „nowej” rzeczywistości, ich relacje z rodzicami ewoluują i różnią się od analogicznych relacji poprzednich pokoleń. Inaczej postrzegają świat i swoje w nim miejsce. Europejscy Poszukiwacze przypominają trochę Pokolenie Y, co w najbliższej przyszłości może mieć istotne skutki dla rynku pracy. Interesujące będzie śledzenie ich dalszych losów, bo jak dotąd, wszystkie, także te najbardziej „rewolucyjne” pokolenia, zachowując nawet pewne indywidualne cechy identyfikacyjne, świadczące o ich społecznej tożsamości, z czasem realizując wzory dorosłych normalsów²⁷, jednak upodabniały się do siebie.

²⁷ Termin dorosły „normals” przejmuję tu za B. Fatygą (m.in. Fatyga, 1997), lecz stosuję go w nieco zmodyfikowanym rozumieniu, jako uniwersalny skrót pojęciowy dla określenia osób realizujących powszechnie akceptowane wzory kariery rodzinnej i zawodowej. Interesująca mnie akceptacja dotyczy zarówno akceptacji przez ważnych innych kręgu rodzinnego, zawodowego, sąsiedzkiego itp., jak i akceptacji globalnej, stanowiącej konsekwencję przestrzegania wymogów systemu normatywnego społeczeństwa danego miejsca i czasu.

Literatura

- Bieliński, J., Figiel, A., Ruszkowski, P. (red.). (2006). *JPII – pokolenie, czy mozaika wartości?* Zys i S-ka, Poznań.
- Coupland, D. (1998). *Pokolenie X. Opowieści na czasy przyspieszającej kultury.* Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Czarnowski, S. (1948), *Kultura*, Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa.
- Garewicz, J. (1983), *Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna.* „Studia Socjologiczne”, 1.
- Griese, H. M. (1996), *Socjologiczne teorie młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Fatyga, B. (1997). *Analiza stanu badań nad kulturą młodzieżową i grupami subkulturowymi w Polsce.* W: G. Babiński, J. Mucha, A. Sadowski (red.), *Polskie badania nad mniejszościami kulturowymi. Wybrane zagadnienia* („Pogranicze. Studia Społeczne”, t. 6, numer specjalny). Warszawa.
- Fatyga, B. (1999), *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, ISNS UW, Warszawa.
- Kerouack, J. (2005), *W drodze*, WAB, Warszawa.
- Mannheim, K. (1966), *Das Problem der Generationen.* W: L. von Friedeburg (red.), *Jugend in der modernen Gesellschaft* (s. 23-48). Kiepenheue & Witsch, Koln & Berlin.
- Siciński, A. (red.). (1988). *Style życia w miastach polskich.* Ossolineum, Wrocław.
- Simmel, G. (1975), *Socjologia.* Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Wrzesień, W. (1998), *Wybrane problemy międzypokoleniowej transmisji kultury młodzieżowej*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, 10, 179-198.
- Wrzesień, W. (2003), *Jednostka – rodzina – pokolenie*, Poznań: Wyd. Nauk. UAM.
- Wrzesień, W., Żurek, A., Przybył, I. (2005), *Rodzice i ich dzieci w tańcu pokoleń*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.

Do we create a generation? Some remarks on contemporary Polish youth

Since 1989 Polish youth, as well as all Polish society, experience dynamic changes of economic, cultural and social environment. These changes affect process of generation change and make generation observations quite interesting. The article is composed of several impressions on contemporary Polish young generation group, which I call European searchers. The reader will find characteristics of some features of generation situation in Poland, the influence of the specific socialisation actions between parents and their growing up children, some remarks on the impact of technological revolution and comparison to Generation Y. The last part of the article is devoted to sociological analysis of the sense of generation identity of European Searchers. Analysis, based on the several years of empirical studies leads to conclusions portraying both, the attitudes and appraisals of contemporary young generation and reality of youth environment and culture at the beginning of the new century.

Key words: generation, close generation, social identity of generation, sense of generation identity, *European searchers*

